

Halina Dudała

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

### Ginące archiwa

U podłoża niniejszych refleksji nie tkwi jakiegokolwiek jednostkowe dramatyczne wydarzenie związane z archiwami. Ich przyczyną nie jest też swego rodzaju smutek wynikający z nieuniknionego przemijania form, jakie przybiera każda działalność ludzka, także i ta związana z przechowywaniem pamięci. Archiwum, które trawi pożar (Kraków - 2021), zalewa powódź (Racibórz 1997) lub też takie, które zapada się w ziemię (Kolonja - 2009) - każdy z tych tragicznych przypadków aczkolwiek wydaje się doskonale wpisywać w tytułowe „ginące archiwa”, należy jednak do tej kategorii zdarzeń, których analizę pozostawiam specjalistom odpowiedzialnym za projektowanie, budowę lub też adaptację budynków archiwalnych oraz ich utrzymanie. Interesuje mnie natomiast nieco inny obszar refleksji, a mianowicie taki, dla którego ginące archiwum jest obrazem, za pomocą którego możemy spróbować opisać intelektualną, kulturową, a może także duchową kondycję człowieka i świata, nie tylko współczesnego. Postrzegając nieuchronną zmienność otaczającej nas rzeczywistości mówimy czasem o ginących zawodach, ginących gatunkach zwierząt, ginących plemionach, krajobrazie, zabytkach i tradycjach. Do tej listy chciałabym dodać także ginące archiwa, aby w takiej perspektywie spojrzeć na proces przechowywania pamięci, jej przekazywania, utraty, a czasem odzyskiwania bądź odtwarzania. Na początku chciałabym jednak uczynić istotne wyjaśnienie. Moje obserwacje, ale i doświadczenia praktyczne oraz pochodzące z nich przemyślenia wynikają z faktu, iż przez niemal całe zawodowe życie związana byłam z tą częścią narodowego zasobu archiwalnego, którą tworzą polskie archiwa kościelne. Przedmiotem moich uwag uczynię zatem archiwa parafialne jednej polskiej diecezji katolickiej. Przedstawiony ogląd ich funkcjonowania będzie kompletny, bowiem obejmie nie tylko obserwację prowadzoną w długim czasie, ale także na dużej liczbie podmiotów. Pozostaje wszakże kwestią otwartą, na ile poczynione tutaj spostrzeżenia mogą być zbieżne z wnioskami wynikającymi z obserwacji działania archiwów należących do innych sieci (np. państwowych, zakładowych). By odpowiedzieć na pytanie o powód uczynienia z najmniejszych archiwów kościelnych przedmiotu mojego badania, sięgnę do tekstu wygłoszonego przed trzema laty w ramach VII Toruńskich Konfrontacji Archiwalnych,

który zatytułowałam „Archiwum parafialne: przerwane ogniwo pamięci?”. Napisałam wówczas, że „archiwum parafialne będące wynikiem funkcjonowania podstawowej jednostki organizacyjnej w strukturze terytorialnej Kościoła, przez stulecia strzeżone, kontrolowane oraz inwentaryzowane, dzisiaj pozostaje niejako na uboczu zainteresowania nie tylko władz zwierzchnich, ale także samych rządców parafii. Archiwum, które od wieków pełniło funkcję skarbcza i spichlerza pamięci, obecnie samo ulega zapomnieniu. Staje się obiektem niepamięci”<sup>1</sup>. Przedstawione wówczas analizy oparłam na rozpoznaniu stanu zachowania zasobów archiwów parafialnych w archidiecezji katowickiej. Istniało w niej wówczas 321 parafii, z których 82 powstały w okresie od XIV do XIX wieku. I to właśnie te parafie, stanowiące 25,5% ogólnej liczby parafii w archidiecezji katowickiej, objęte zostały badaniem w ramach realizowanej w latach 2009-2016 akcji koncentracji przechowywanych w nich materiałów archiwalnych w centralnym archiwum historycznym archidiecezji katowickiej<sup>2</sup>. Obserwowane warunki, w jakich przechowywany był zasób i stan jego zachowania początkowo zdawały się być jednostkowymi przypadkami, jednak w miarę wizyt w kolejnych parafiach to, co miało być wyjątkiem okazało się regułą. Jaki to był widok? Archiwalia przechowywane na strychach, w piwnicach, garażach, starych zabudowaniach farskich, a czasem pozostawione w nieczynnych już plebaniach; archiwalia „wypożyczane” osobom postronnym bez jakiegokolwiek śladu takiej czynności; archiwalia zdefragmentowane i zniszczone, bo wcześniej oddane w ręce lokalnych „miłośników” historii i opatrzone przez nich nieusuwalnymi żelowymi podkreśleniami, często też pozbawione np. pieczęci opłatkowych lub lakowych i dawnych znaczków pocztowych czy skarbowych; ale też archiwalia, po których pozostały już tylko niejasne opowieści dotyczące remontu fary bądź budowy nowej i tego, co wówczas zdecydowano się uczynić z szafami lub kartonami pełnymi nieczytelnych i zakurzonych dokumentów, które do bieżącego funkcjonowania urzędu nie były już w żaden sposób potrzebne. Powtarzalność takiego widoku była przygnębiająca. Zarazem jednak stała się bardzo silnym impulsem do podjęcia próby zrozumienia przyczyn takiego stanu rzeczy. Analizą objęłam trzy kluczowe obszary:

- 1/ obowiązujące przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz partykularne rozporządzenia dotyczące archiwaliów i archiwów parafialnych;
- 2/ kształcenie księży diecezjalnych w zakresie pracy w kancelarii parafialnej oraz opieki nad archiwami;

---

<sup>1</sup> H. Dudąła, *Archiwum parafialne: przerwane ogniwo pamięci?*, referat wygłoszony XII. 2019 r. w ramach VIII Toruńskich Konfrontacji Archiwalnych (w druku).

<sup>2</sup> H. Dudąła, *Archiwistyka kościelna - problemy i wyzwania w zakresie edukacji*, [w:] *Nova et vetera. Aktualne problemy archiwów diecezjalnych w Polsce*, red. W. W. Żurek SDB, Lublin 2016, s. 46.

3/ nadzór zwierzchni nad archiwami parafialnymi.

Każdemu z tych zagadnień poświęciłam osobny tekst, czasem więcej niż jeden, toteż w tym miejscu pozwolę sobie na w miarę syntetyczną konkluzję<sup>3</sup>. Obowiązujące normy kanoniczne w zakresie opieki nad archiwami i archiwami parafialnymi niezmiennie stoją na straży ich bezpieczeństwa, określając powinności w tej mierze biskupa diecezjalnego, dziekana i proboszcza. W świetle owych norm sytuacje, które przywołałam wcześniej, nie miały prawa się wydarzyć albo też powinny mieć charakter wyjątkowy. Z całą mocą chciałabym więc podkreślić, że w prawie kościelnym dotyczącym opieki nad archiwalnym dziedzictwem Kościoła nie zaszły żadne zmiany, które mogłyby legitymizować działania w tym względzie dla zasobu niekorzystne.

W zakresie edukacji decydującą rolę odgrywa obowiązujące w polskich wyższych seminariach duchownych (diecezjalnych i zakonnych) oraz uniwersyteckich wydziałach teologicznych *Ratio studiorum*. Analiza programów nauczania w seminariach duchownych w okresie od 1957 aż do 2019, czyli przez ponad 60 lat, wykazała, że nawet najbardziej wąsko i użytkowo ujmowana tematyka archiwalna nie posiadała w nich swojego miejsca<sup>4</sup>. W odróżnieniu od obecnej w programach już w 1957 r. historii sztuki oraz archeologii<sup>5</sup>, następnie zaś od 1966 r. konserwacji zabytków sztuki kościelnej i administracji parafialnej<sup>6</sup>, archiwum parafialne pozostawało zupełnie nieobecne. W zapisach *Ratio* z 1997 r. jedynym kursem dotyczącym postępowania z dokumentacją było Prawo kanoniczne i prawo wyznaniowe, w ramach którego w wymiarze 28 godzin realizowana była na szóstym roku studiów obowiązkowa praktyka kancelaryjna w formie praktyki pastoralnej. W jej ramach

---

<sup>3</sup> *Stan i perspektywy badań nad kancelarią parafialną w diecezji katowickiej w latach 1925-1939*, [w:] *Archiwa w nowoczesnym społeczeństwie. Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich Olsztyn 6-8 września 2007 r.*, red. J. Poraziński, K. Strykowski, Warszawa 2008, s. 235-245; *Archiwistyka kościelna. Problemy i wyzwania w zakresie edukacji*, [w:] *Nova et vetera. Aktualne problemy archiwów diecezjalnych w Polsce*, red. W.W. Żurek SDB, Lublin 2016, s.45-55; *Zespół ksiąg metrykalnych w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach - centralizacja, stan badań, problemy konserwatorskie oraz kwerendy genealogiczne*, [w:] *Tamże*, s. 101-113; *Archiwalia parafialne w zasobie Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach*, [w:] *Zabezpieczanie i udostępnianie archiwalnych zasobów archiwów kościelnych*, red. A. Laszuk, Warszawa 2016, s.60-74; *Tajemnice kompaturek. Księga metrykalna z Mszany (1638-1775)*, red. H. Dudała, Katowice 2016; *Bezpieczeństwo dokumentów w urzędzie parafialnym*, red. H. Dudała, W. Schäffer, Katowice 2018; *Między normą a praktyką: dylematy współczesnych archiwistów kościelnych*, [w:] *Etos zawodu archiwisty. V Krajowe Sympozjum Archiwalne Toruń, 26 maja 2021 roku*, red. W. Chorążyczewski, P. Gut, Warszawa-Toruń 2021, s. 31-42.

<sup>4</sup> Już w latach 30.tych XX w. w Śląskim Seminarium Duchownym posiadającym wówczas swoją siedzibę w Krakowie realizowany był przez ks. Juliusza Bieńka (od 1937r. biskupa pomocniczego diecezji katowickiej) przedmiot o nazwie „Kancelaria parafialna”. Zob. H. Olszar, *Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej (katowickiej) w drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2000, s. 271-272.

<sup>5</sup> Archiwum Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach (dalej: AWSSD), sygn. B-1, *Ratio Studiorum*, t. I (1960-1987), Program nauczania. Wymiar godzin (1957/58-1961/62), nlb.

<sup>6</sup> *Tamże*, Wykaz wykładanych przedmiotów w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w roku akademickim 1966/67, Wrocław, dnia 29.09.1966 r., nlb.

ujęte miały być następujące treści programowe: „1. Sporządzanie, prowadzenie i przechowywanie akt parafialnych; 2. Prowadzenie korespondencji parafialnej oraz ksiąg parafialnych<sup>7</sup>. Dodam jeszcze, że w całym dokumencie z 1997 r. pojęcie *kancelaria* pojawiało się dwukrotnie, zaś pojęcie *archiwum* lub *archiwalia* nigdy nie zostało użyte. Przyjęte w 2019 roku znowelizowane *Ratio studiorum* określa, że w ramach realizowanego na 6 roku studiów 20-godzinne kursu o nazwie Prawo kanoniczne o ustroju Kościoła omawiana jest struktura organizacyjna kurii diecezjalnej, w której po raz pierwszy w historii analizowanych programów nauczania pojawia się pojęcie archiwum. Nie jest jednak jasne, o które archiwum funkcjonujące w strukturze urzędu kurialnego chodzi: tajne, historyczne czy bieżące, zwłaszcza że z niewiadomych powodów zestawiono je z radą ds. ekonomicznych, a nie np. z muzeum diecezjalnym, co byłoby bardziej zrozumiałe<sup>8</sup>. W ramach natomiast innego 30-godzinne kursu pod nazwą Organizacja życia diecezjalnego wśród fakultatywnych treści programowych znalazło się zagadnienie szczegółowe w brzmieniu „organizacja i prowadzenie kancelarii parafialnej”, obok takich zagadnień jak np. „komunikacja z biskupem i kurią diecezjalną” (procedury załatwiania spraw, kompetencje działów kurii i poszczególnych pomocników biskupa, sprawozdawczość diecezjalna); „komunikacja z sądem biskupim” (załatwianie typowych spraw, przeprowadzanie przesłuchań itd.); „zasady prewencji wykorzystania seksualnego dzieci i młodzieży obowiązujące w Kościele lokalnym” (wspólnocie konsekrowanej, instytucji itd.)<sup>9</sup>. Z przedstawionych uwag wynika zatem istotny wniosek: od ponad 60 lat programy kształcenia przyszłych duchownych nie obejmują treści dotyczących kościelnego archiwum historycznego oraz zagadnienia archiwizacji dokumentów wytwarzanych przez kancelarie kościelne różnych szczebli. Także zatem ci duchowni, do których obowiązków z czasem dochodziły i nadal dochodzą czynności kontrolne (dziekani, wizytatorzy diecezjalni), nie posiadają w tym względzie adekwatnego przygotowania. Jeszcze jednym elementem, którego nie można w żaden sposób w tym miejscu pominąć, jest fakt usunięcia z formularzy wizytacji kanonicznych parafii archiwum, jako tego obszaru działania urzędu parafialnego, który z mocy obowiązującego prawa kościelnego również podlega kontroli<sup>10</sup>.

---

<sup>7</sup> AWSSD, sygn. B-1, *Ratio Studiorum*, t. 2 (1987-2000), Projekt nowego *Ratio Studiorum* WSSD (1987 r.), s. 22.

<sup>8</sup> *Droga formacji prezbiterów w Polsce. Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, Poznań 2021, s. 155.

<sup>9</sup> Tamże, s. 179.

<sup>10</sup> Uwaga ta dotyczy formularzy protokołów wizytacji kanonicznych parafii używanych w archi(diecezji) katowickiej w latach 1945-2018. W formularzach z roku 1948 po raz ostatni pojawiło się pytanie o archiwum istniejące w parafii. Zob. H. Dudała, *Współpraca archiwum państwowego i kościelnego w zakresie nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym*, [w:] *Oblicza archiwów i współczesne wyzwania archiwistyki. Studia archiwistyczne*, red. P.A. Czyż, D. Magier, Siedlce 2019, s. 86.

Archiwum parafialne, od kilkudziesięciu lat nieobecne w edukacji oraz archiwum, które zniknęło z formularza wizytacyjnego, z czasem zaczęło być także usuwane na wspomniane przeze mnie wcześniej strychy i do piwnic. Archiwum zaniedbane - ginęło. Obraz ginących archiwów parafialnych nie jest zatem ani rzadki, ani marginalny i choć zbadałam ten problem w skali jednej polskiej diecezji, a nie całego kraju, to jednak z informacji pozyskanych od archiwistów kościelnych z innych regionów Polski wiem, że dostrzegają go również u siebie. Wszystkie zamieszczone wyżej uwagi nie przekreślają oczywiście faktu, iż istnieją – także w analizowanej archidiecezji katowickiej – zadbane archiwa parafialne, które swoje istnienie zawdzięczają duchownym rozumiejącym historyczną wartość dokumentów wytwarzanych i przechowywanych w urzędzie parafialnym. Jednak tego rodzaju parafie stanowią wyjątek, co więcej wyjątek nie posiadający gwarancji przetrwania. Jeśli bowiem następca dbającego o archiwalia parafialne proboszcza nie będzie kontynuował owej troski, wówczas archiwum parafialne z grona tych zadbanych może znaleźć się w grupie zagrożonych w swoim bycie.

Pozostając przy obrazie ginącego archiwum parafialnego chciałabym wskazać na jeszcze jeden aspekt tego zagadnienia, bardziej jednak związany z przedpolem archiwalnym, czyli z kancelarią parafialną. Otóż brak w praktyce dwóch normatywów regulujących pracę kancelarii parafialnej, a więc instrukcji kancelaryjnej oraz jednolitego rzeczowego wykazu akt, generuje poważne problemy już na etapie wytwarzania dokumentacji w urzędzie parafialnym. Jest to obszerne i trudne zagadnienie zasługujące na osobną analizę. W tym miejscu chciałabym jedynie zasygnalizować kwestię wartościowania, a raczej braku wartościowania dokumentacji parafialnej oraz powiązany z tym fakt niewytwarzania pewnych jej rodzajów. Mam tutaj na myśli m.in. sprawozdania różnego rodzaju stowarzyszeń i organizacji czy też ruchów działających na terenie parafii (ministranci, Dzieci Maryi, oazy młodzieżowe, oazy rodzin, III zakony, koła różańcowe etc.). Powrócę w tym miejscu raz jeszcze do protokołów wizytacji kanonicznych parafii. Do działalności tych wszystkich organizacji podchodzą one bowiem w sposób enumeratywny, finalnie zatem historyk badający współczesne dzieje konkretnej parafii pozyska informację, że jakieś stowarzyszenie działało, lecz brak mu będzie jego akt własnych (np. protokolarzy, korespondencji, list członków, kronik). Paradoksalnie można więc powiedzieć, że współczesną historię Kościoła w Polsce zmuszeni jesteśmy tworzyć w dużym stopniu w oparciu o akta zgromadzone przez Instytut Pamięci Narodowej oraz zasób polskich archiwów państwowych.

Przedstawiony obraz ginących archiwów parafialnych chciałabym teraz zestawić z aktualnymi wypowiedziami papieży i urzędów watykańskich dotyczącymi roli i miejsca archiwów własnych Kościoła w jego działalności. Powracając do przywołanych na początku

funkcji archiwów należy zauważyć, iż archiwum kościelne oprócz znanych nam funkcji czyli zadań wypełnianych przez każde archiwum (gromadzenie, przechowywanie, opracowywanie, udostępnianie, edukowanie), realizuje także funkcję szczególną, która choć *expressis verbis* nazwana i opisana została w oficjalnym dokumencie watykańskim dopiero w 1997 r., to jednak jest funkcją nadrzędną z punktu widzenia całokształtu zadań organizacji konfesyjnej, w ramach której istnieje samo archiwum. Papieska Komisja do Spraw Kościelnych Dóbr Kultury w liście okólnym wydanym w 1997 roku, a skierowanym do biskupów diecezjalnych, za priorytetową uznała duszpasterską funkcję archiwów kościelnych<sup>11</sup>. W opisie owej funkcji kluczowym stało się pojęcie *p r z e k a z u* (wł. *trasmissione*) rozumianego jako moment Tradycji (*trasmissione come momento della Tradizione*), jako pamięć ewangelizacji (*trasmissione come memoria dell'evangelizzazione*) oraz jako narzędzie duszpasterskie (*Trasmissione come strumento pastorale*)<sup>12</sup>. Teologiczne przesłanki troski o archiwalne dziedzictwo Kościoła powiązane więc zostały wprost z procesem przekazu wiary i Tradycji pojmowanej jako całokształt depozytu otrzymanego od Chrystusa i apostołów<sup>13</sup>. Przekaz dlatego jest tak ważny, gdyż pozwala zachować Tradycji żywotność, a zatem staje się niejako jej uaktualnieniem/momentem w czasie teraźniejszym. Przekaz jest także aktywną pamięcią konfrontującą bogactwo i treść Tradycji z jej odbiorcą i jego wobec niej pytaniami.

Jan Paweł II w 2005 r. bodaj w ostatnim swoim oficjalnym dokumencie, a mianowicie w liście apostolskim promulgującym nową ustawę o archiwach watykańskich raz jeszcze powrócił do idei duszpasterskiej funkcji archiwum kościelnego. Napisał wówczas: „W rzeczy samej uznajemy, iż wielkie dziedzictwo źródeł historycznych przechowywanych w archiwach Stolicy Świętej stanowi cenny skarb mówiący o przejściu Kościoła przez świat i historię. Należy ten skarb przekazać następnym pokoleniom jako stały i nienaruszony. Z tego właśnie powodu nie jest rzeczą pozbawioną racji - bynajmniej w środowisku kościelnym - mówienie o duszpasterskiej funkcji archiwów kościelnych”<sup>14</sup>. Pozostając w nurcie rozważań papieskich, można więc powiedzieć, że chrześcijaństwo jest więc religią historyczną nie tylko z oczywistej racji swojego rozwoju w czasie i przestrzeni, ale zwłaszcza dlatego, że samo Wcielenie/Objawienie było historyczne, a jego zrozumienie pogłębia się przez studium, także

<sup>11</sup> Pontificia Commissione Per i Beni Culturali Della Chiesa, *Lettera circolare La Funzione pastorale degli archivi ecclesiastici*, Citta del Vaticano, 2 Febbraio 1997. Dokument ukazał się w tłumaczeniu na język polski: *Duszpasterska funkcja archiwów kościelnych. List okólny do Biskupów Diecezjalnych*, tłum. ks. R. Rybacki, Poznań 2010. W swoim wystąpieniu powołuję się na tekst ogłoszony w j. włoskim.

<sup>12</sup> *La Funzione pastorale degli archivi ecclesiastici*, Citta del Vaticano, 2 Febbraio 1997, Vaticano 1997, s. 12-16.

<sup>13</sup> P. Grelot, *Tradycja*, [w:] *Słownik teologii biblijnej*, red. L. Dufour, Poznań 1994, s. 983-989.

<sup>14</sup> Jan Paweł II, *List apostolski „La cura vigilantissima” sporządzony w formie motu proprio promulgujący nowe prawo dla archiwów Stolicy Świętej*, tłum. Ks. R. Rybacki, Poznań 2014, s. 9.

historii. Bez archiwów, które strzegą źródeł historycznych, a więc także samej pamięci jest to niemożliwe. List Komisji watykańskiej z 1997 r. nie pominął żadnego obszaru funkcjonowania archiwów kościelnych. Podniesiono w nim zarówno konieczność profesjonalnego wykształcenia kadry archiwalnej, potrzebę współpracy z instytucjami spoza struktur kościelnych, możliwość koncentracji materiałów archiwalnych w archiwum historycznym, jak i wymóg tworzenia adekwatnych przestrzeni do trwałego przechowywania archiwaliów, konieczność inwentaryzacji zasobu oraz wartość badań naukowych prowadzonych przez archiwistów kościelnych, jak i wymóg zwiększenia dostępności archiwów kościelnych dla użytkowników<sup>15</sup>. Znalazły się w nim sformułowania bardzo stanowcze:

„Odpowiednie przechowywanie archiwaliów jest [...] spoczywającym na nas wymogiem sprawiedliwości wobec tych, od których przejęliśmy dziedzictwo przeszłości. Brak zainteresowania w tej dziedzinie byłby obrazą naszych przodków i zniewagą pamięci. Jest zatem rzeczą konieczną, aby biskupi diecezjalni przestrzegali rozporządzeń kanonicznych wydanych w tej materii”<sup>16</sup>.

Można zatem w tym miejscu zapytać, jak wygląda percepcja wymienionych dokumentów, zwłaszcza tego z 1997 r. w polskim środowisku kościelnym. Stwierdzenie, że przeszedł on zupełnie bez echa nie będzie prawdziwe. Już w 1998 r. na łamach rocznika „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” ukazało się jego 5-stronicowe streszczenie (dokument w oryginale liczy 45 stron) przygotowane przez bp. Jana Śrutwę ówczesnego przewodniczącego działającej w ramach Episkopatu polskiego Komisji ds. Sztuki Kościelnej, a zarazem też od 1997 r. członka Papieskiej Komisji ds. Kościelnych Dóbr Kultury. Co zrozumiałe to streszczenie nie spowodowało żadnej dyskusji w środowisku polskich archiwistów kościelnych. Tłumaczenie dokumentu na język polski przygotowano z inicjatywy Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu dopiero w 2010 r., a więc w kilkanaście lat po powstaniu dokumentu. W stosunkowo natomiast nielicznych publikacjach, które ukazały się w okresie ostatnich 25 lat po ogłoszeniu *Listu* można odnaleźć nie tyle jego analizę bądź dyskusję z zawartymi w nim wskazaniem, ile raczej wyłącznie wzmianki o nim w przypisach lub odesłanie do streszczenia bp. J. Śrutwy bądź nawet kolejne kilkustopniowe streszczenia.<sup>17</sup>

<sup>15</sup> *La Funzione*, dz. cyt., s. 17-33.

<sup>16</sup> Tamże, s. 29.

<sup>17</sup> Np. M. T. Zahajkiewicz, *Archiwa parafialne jako przedmiot szczególnej troski*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, T. 11 (2001), s. 329-335; Z. Kropidłowski, *Z problematyki badawczej dotyczącej archiwów archidiecezji gdańskiej*, [w:] *Z dziejów archiwów, księzek i bibliotek na Pomorzu i Mazowszu Północnym*, red. Z.

Dokument nie wszedł zatem w krwioobieg myślenia instytucjonalnego Kościoła w Polsce, co znalazło swoje odzwierciedlenie w ustawodawstwie partykularnym. Spośród dwunastu synodów diecezjalnych zwołanych w latach 1997-2022 tylko w przypadku czterech powstały komisje poświęcone dziedzictwu historycznemu, choć już ich nomenklatura wskazuje na bardzo różne rozłożenie akcentów (archidiecezja warmińska 2006-2012, Komisja ds. Patrimonium Ecclesiae; diecezja płocka, 2010-2015, Komisja do spraw budownictwa kościelnego, sztuki sakralnej i dziedzictwa kulturowego; archidiecezja katowicka, 2012-2016, Komisja do spraw Dziedzictwa Kościoła Katowickiego; diecezja tarnowska, 2016-, Komisja ds. Dziedzictwa Diecezji Tarnowskiej). Analiza przyjętych uchwał wskazuje także, iż w przypadku synodu archidiecezji warmińskiej oraz diecezji płockiej przypomniane zostały obowiązujące normy kanoniczne dotyczące kancelarii i archiwum, natomiast nie wprowadzono żadnych rozwiązań własnych, które wskazywałyby na rozpoznanie aktualnych problemów ich funkcjonowania. Dla przykładu podam, że na 34 uchwały płockiej Komisji do spraw budownictwa kościelnego, sztuki sakralnej i dziedzictwa kulturowego, zaledwie jedna dotyczyła problematyki archiwalnej. W części bowiem zatytułowanej Zarys historii i próba bilansu, w dwóch akapitach przypomniano fakt istnienia archiwum diecezjalnego w Płocku, nazwiska jego kolejnych dyrektorów oraz chronologię i typologię zasobu<sup>18</sup>. Trzeba także wspomnieć, że w dokumentach synodalnych tak warmińskich, jak i płockich nie wskazano na *List z 1997 r.* jako dokument kościelnych władz zwierzchnich wyznaczający kierunek postępowania wobec archiwalnego dziedzictwa Kościoła lokalnego, choć w przypadku

---

Kropidłowski, Bydgoszcz 2005, s. 5-22; A. Bruździński, *Statut i regulamin archiwów kościelnych*, „Studia Włocławskie”, 10 (2007), s. 162-170; J. Adamczyk, *Archiwa kościelne w aspekcie kanonicznym*, „Roczniki Nauk Prawnych”, T. XXII nr 3 (2012), s. 165-189; L. Wilczyński, *ABC kancelarii i archiwum parafialnego*, Poznań 32012; M. Leszczyński, *Funkcja pastoralna archiwów kościelnych*, „Adhibenda. Rocznik Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze”, t. 1 (2014), s. 89-94;

<sup>18</sup> „17. Zasób Archiwum Diecezjalnego w Płocku, po zniszczeniu go i rabunku dokonany przez hitlerowców w 1941 roku, obecnie liczy około 300 metrów bieżących akt i dokumentów. W jego skład wchodzi następujące zespoły archiwalne: dokumenty pergaminowe (XIII-XVI wiek), *Acta episcopalia* (z lat 1448-1849), *Acta Officialia Plocensia* (z lat 1508-1839), *Acta officialia Pultoviensia* (z lat 1462-1808), *Acta Capituli Plocensis* (z lat 1438-1893), *Acta Capituli Pultoviensis* (z lat 1482-1902), akta wizytacji biskupich i dekanalnych Diecezji Płockiej (XVI-XIX wiek), akta wizytacji dóbr stołowych biskupów (XVI-XVIII wiek), dokumenty papierowe (odpisy różnych akt z XIV-XIX wieku), częściowe akta Seminarium Duchownego w Pułtuskach (XVI-XIX wiek), fragmenty akt Seminarium Duchownego w Płocku (XVIII-XX wiek), fragmenty akt Kurii Diecezjalnej Płockiej (z lat 1810-1939), fragmenty akt zakonnych, akta metrykalne parafii z całej Diecezji (z lat 1585-1900), fragmenty akt parafialnych (XVII-XX wiek), dzienniki, pamiętniki i notatki zmarłych księży, muzykalia oraz albumy z fotografiami. W latach powojennych funkcję dyrektora Archiwum pełnili kolejno: ks. Jakub Wójcicki (zm. 1955), ks. Konrad Gąsiorowski (zm. 1982), ks. Tadeusz Żebrowski (zm. 2014), ks. Dariusz Kisiel, ks. Waldemar Graczyk. Obecnie funkcje tę pełni ks. Dariusz Majewski. Działalność Archiwum określa *Regulamin Archiwum Diecezjalnego w Płocku*”, [w:] 43. Synod Diecezji Płockiej. Dekrety synodalne; <https://www.diecezjaplocka.pl/dokumenty/43-synod-diecezji-plockiej/dekrety-synodalne/komisja-do-spraw-budownictwa-kościelnego-sztuki-sakralnej-i-dziedzictwa-kulturowego/troska-o-materialne-dziedzictwo-kulturowe-kościola-plockiego> [dostęp: 25.05.2022].



archidiecezji warmińskiej zwrócono uwagę na działalność archiwów dziekańskich i parafialnych<sup>19</sup>. *List* z 1997 r. stał się natomiast podstawą prac synodalnej Komisji do spraw Dziedzictwa Kościoła Katowickiego obradującej w latach 2012-2016. Wypracowano i przyjęto następujące zarządzenia: utworzenie nowej siedziby Archiwum Archidiecezjalnego (otwarto ją w dniu 26.05.2022 r.), włączenie edukacji w zakresie archiwistyki do formacji stałej duchownych, włączenie w przebieg wizytacji kanonicznej parafii kontroli archiwum parafialnego i uwzględnienie go w protokole wizytacyjnym, włączenie archiwum do protokołu tradycji parafii, obowiązek uzyskiwania przez proboszczów zgody Archiwum Archidiecezjalnego na działania konserwatorskie oraz prace inwentaryzacyjne w archiwum parafialnym, nadzór Archiwum Archidiecezjalnego nad zasobem archiwalnym podmiotów kościelnych w archidiecezji katowickiej (także w zakresie brakowania, w tym również dokumentów w postaci cyfrowej)<sup>20</sup>. Chciałabym podkreślić, że kompleksowe podejście do problematyki archiwalnej w przypadku archidiecezji katowickiej możliwe było dzięki rozpoznaniu rzeczywistego stanu zachowania zasobu archiwalnego w parafiach i analizie jego przyczyn w zakresie prawa, edukacji i funkcji kontrolnych władz zwierzchnich. W chwili obecnej katowickie normy synodalne stanowią prawdopodobnie najszerszy zakrojony program długofalowego działania na rzecz ochrony dziedzictwa archiwalnego w diecezji. Jest wszakże rzeczą oczywistą, że aplikacja w praktyce owego prawa jest kwestią odrębną od jego wypracowania.

W zakończeniu chciałabym powrócić do możliwości badania sytuacji/kondycji kulturowej człowieka w kontekście archiwów towarzyszących ludzkim dziejom. Sądzę, że archiwum jest swoistym języczkiem u wagi, za pomocą którego możemy obserwować procesy zachodzące w głębokich warstwach społecznej tkanki. To bowiem, co człowiek robi ze swoimi archiwami bardzo wiele mówi o kondycji kulturowej, intelektualnej, ale i duchowej społeczeństw, a nawet całych cywilizacji. I nieodparcie nasuwa mi się jeszcze jedno spostrzeżenie: uważna obserwacja zjawisk i procesów zachodzących w obszarze działania archiwów jest potrzebna, gdyż często to właśnie tutaj możemy dostrzec pierwsze sygnały zapowiadające nadejście zmian, których skala i konsekwencje mogą stać się zauważalne dopiero po wielu dziesięcioleciach. Normy kanoniczne dotyczące archiwów kościelnych pozostają niezmiennie, ale co najmniej od kilkudziesięciu lat edukacja dotycząca kościelnego dziedzictwa archiwalnego w praktyce nie istnieje, podobnie zresztą jak i kontrola

---

<sup>19</sup> [Błąd! Nieprawidłowy odsyłacz typu hiperłącze.](#)[dostęp: 25.05.2022].

<sup>20</sup> *Wysłuchani w Ducha. Uchwały II Synodu Diecezji Katowickiej*, Katowice 2016, s.68-69.

funkcjonowania w tej mierze urzędów parafialnych. Gdybym kilkanaście lat temu wygłosiła tezę, iż na naszych oczach chrześcijaństwo kurczy się na wielu poziomach swojej struktury organizacyjnej, że kurczą się jego wpływy oraz, że owo „kurczenie się” możemy dostrzec, poddając analizie archiwa parafialne, zapewne ściągnęłabym na siebie surową krytykę albo nawet słowa oburzenia. Tempo zachodzących zmian sprawia, że dzisiaj coraz częściej miejsce oburzenia zajmuje jednak troska o zagrożone patrimonium, którego zachowanie oznacza przetrwanie. „Warunkiem bycia jest fakt, że się już było” napisał Fernand Braudel w książce poświęconej dziejom regionu Morza Śródziemnego<sup>21</sup>, a Marcus Friedrich opisując rozwój archiwów we Francji i w Niemczech od XVI do końca XVIII wieku zauważył, że „[...] były one częścią złożonych konstelacji społeczno-kulturowych oraz że kształtowały ludzi, a ludzie kształtowali archiwa na wiele różnych sposobów”<sup>22</sup>. Dla nas (archiwistów i archiwistek), którzy każde archiwum postrzegamy w kategoriach kulturowego fenomenu, przypadek ginącego archiwum jest szczególnym momentem każącym szukać przyczyn takiego stanu rzeczy dużo głębiej. Jednak nie chodzi wyłącznie o trafność stawianej diagnozy, ale także o zbudowanie na jej podstawie strategii dalszego postępowania. Wspomniane na wstępie ginące zawody - czasem przecież próbujemy odtwarzać; ginące gatunki zwierząt - odradzać; by ratować ginące plemiona - tworzymy rezerваты; restaurujemy i poddajemy konserwacji niszczone zabytki, a tradycje, które gasną, czasami udaje się wskrzesić. Co zatem z ginącymi archiwami kościelnymi? Wskazałam na postępujące dobre zmiany w zakresie partykularnego prawa stojącego na straży ich bezpieczeństwa oraz na wrażliwość, głębię i mądrość wypowiedzi papieskich i szerzej watykańskich. Jednak owe zmiany postępują powoli, a percepcja dokumentów kościelnych pozostaje wciąż niewielka. Baczenie obserwując opisywany fragment archiwalnej rzeczywistości zauważam jednak, że od kilku lat rodzi się w Polsce nowy, oddolny ruch, który ten fragment zagrożonego w swoim byciu dziedzictwa nie tylko dostrzega, ale także ratuje. Znakomitym przykładem ruchu, o którym mówię jest archiwum jezuitów w Kłodzku, które nie w przenośni, ale jak najbardziej dosłownie przed kilkoma laty zostało uchronione przed zniszczeniem przez niewielką grupę lokalnych działaczy i -w najlepszym tego słowa rozumieniu- miłośników dziejów i tradycji ziemi kłodzkiej. Powiedziałabym nawet więcej: zapomniane dziedzictwo archiwalne zostało przywrócone lokalnej społeczności (nie tylko wspólnocie parafialnej), budząc w niej poczucie własnej wartości, a nawet dumy z dziejów minionych. Dziedzictwo archiwalne uratowane,

---

<sup>21</sup> F. Braudel, F. Coarelli, M. Aymard, *Morze Śródziemne. Region i jego dzieje*, tłum. M. Boduszyńska-Borowikowa, Gdańsk 1982 s. 5.

<sup>22</sup> M. Friedrich, *Die Geburt des Archivs. Eine Wissensgeschichte*, München 2013, s. 281.

rozpoznane, otoczone opieką, ale i pokazywane np. w ramach kłódzkich nocy kościołów, zaczęło pełnić rolę swoistego spoiwa wobec współczesnych mieszkańców Kłodzka, ale także szerzej: ziemi kłodzkiej, co jest szczególnie ważne, jeśli weźmiemy pod uwagę jej losy po 1945 roku.

Czy zatem nadchodzi czas społecznych archiwów kościelnych? Kodeks Prawa Kanonicznego precyzyjnie określa rodzaje archiwów, które mogą powstawać w ramach terytorialnych struktur Kościoła. Nie ma wśród nich miejsca na tego typu działalność. Czy jednak można zabronić komukolwiek aktywności mającej na celu ratowanie śladów przeszłości po to, by być może odnaleźć w nich odpowiedź na palące pytania współczesności? W moim najgłębszym przekonaniu jest to nie tylko niemożliwe, ale co więcej stałoby w sprzeczności z rolą, jaką Kościół przypisał własnym archiwom. Komentarz do moich uwag, w dodatku ponadwyznaniowy, dopisuje zresztą samo życie. W dniu 1 czerwca 2022 r. na stronie internetowej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych pojawiła się informacja, że członkowie Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego Ziemi Węgorzewskiej „Wendrusz” uratowali przed zniszczeniem akta parafii ewangelickiej w Kutach (pow. węgorzewski) oraz że ostatecznie trafiły one do zasobu Archiwum Państwowego w Suwałkach i jego Oddziału w Elku<sup>23</sup>.

Przed wielu laty Tadeusz Grygier (1916-2000) zauważył, że „bez archiwów administracja jest sparaliżowana, prawo obumiera, a historia jest grobem”<sup>24</sup>. Pozostając w nurcie refleksji nad archiwami parafialnymi możemy pójść jeszcze o krok dalej i za Markiem A. Cichockim, współczesnym polskim filozofem powtórzyć przestrożę przed chrześcijaństwem, które zapominając o własnych korzeniach i tkwiących w nich źródłach żywotności, staje się „obciążeniem, skandalem i zamienia się w martwą formę i wykopalisko archeologiczne”<sup>25</sup>.

---

<sup>23</sup> Akta Parafii Ewangelickiej w Kutach trafiły do Archiwum w Elku, zob.

<https://www.archiwa.gov.pl/pl/aktualnosci/5684-akta-parafii-ewangelickiej-w-kutach-trafily-do-archiwum-w-elku> [dostęp: 06.02.2022].

<sup>24</sup> T. Grygier, *Zagadnienia podziału wewnętrznego archiwistyki*, "Archeion", t. LXVIII:1979, s. 178.

<sup>25</sup> M. A. Cichocki, *Północ i Południe. Teksty o polskiej kulturze i historii*, Warszawa 2018, s. 23.